

Juliusz Iwanicki

Kultura europejska wobec "świata półksiężyca". Trudności i perspektywy komunikacji międzykulturowej

Oriana Fallaci (1930-2006) nazywała sama siebie „katolicką ateistką”, co jest rzeczywiście dziwnym określeniem. Jej specyficzny język oraz radykalna postawa powodują, że opisy i oceny współczesnej rzeczywistości są u niej bardzo kontrowersyjne. Europejczykom zarzucała odchodzenie od własnych wartości; pisała:

Kiedy wyrzekniesz się swoich zasad, swoich wartości, kiedy zaczynasz się śmiać z tych zasad i wartości, jesteś martwy, twoja kultura jest martwa, twoja cywilizacja jest martwa¹.

Niektórzy badacze porównują jej myśli do dzieł z zakresu historiozofii – przede wszystkim do Oswalda Spenglera i jego *Zmierzchu Zachodu*². Choć jest to raczej za daleko idące odniesienie, to jednak nastrój wzrastającej niemocy i utraty witalności rozwojowej Europy jest aż nadto widoczny w książkach Fallaci. Zapalną tezę *Siły rozumu* jest stwierdzenie, iż Stary Kontynent niedługo stanie się dominium islamu oraz że mieszkańcy Europy nieodpowiedzialnie skapitulowali przed „synami Allaha”³. Pisarka głosi koniec Europy, a początek „Eurabii”, czyli islamskiej kolonii w Europie⁴. Religię islamską krytykuje aż do jej korzeni, pisząc:

Allah nie ma nic wspólnego z Bogiem chrześcijańskim. Z Bogiem-ojcem, Bogiem-dobrym, który głosi miłość i przebaczenie. Z Bogiem, który w ludziach widzi swoje

¹ T. Varadarajan: *Oriana Fallaci. Niepokorna do końca*, w: „Dziennik” z 16-17 września 2006 roku, s. 28-29.

² Ibidem.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

swoje dzieci. Allah jest Bogiem-władcą, Bogiem tyranem (...) jak można na jednej płaszczyźnie stawiać Jezusa i Mahometa?⁵

Oriana Fallaci zwraca się przeciwko dialogowi między kulturą europejską a „światem półksiężyca”. Nie wierzy ona w istnienie umiarkowanego islamu, który chciałby się asymilować z wartościami europejskimi⁶. Twierdzi nawet, że radykalizm jest immanentną częścią islamu⁷. Krytykę tą pogłębia swoją refleksją, iż islam nie jest zdolny do wyrzeczenia się przemocy⁸.

Fallaci nigdy nie przynależała do Kościoła ani nawet nie ukrywała swojego światopoglądowego ateizmu. Nie przeszkadzało to jednak jej solidaryzować się z wartościami chrześcijańskiej Europy, jak i jej cywilizacyjnym dorobkiem. Darzyła ona sympatią obecnego papieża Benedykta XVI, który przyjął ją nawet na prywatnej audiencji⁹. Znamienne są słowa, które wypowiedziała krótko przed śmiercią:

Czuję się mniej samotna, kiedy czytam Ratzingera (...) Jestem ateistką, a skoro ateistka i papież myślą tak samo, to musi być w tym coś z prawdy. To proste! Musi istnieć jakaś ogólnoludzka prawda, która wykracza poza religię¹⁰.

Paradoksalnie, chociaż Fallaci niewątpliwie była wrogiem kultury islamskiej i krytykowała zwolenników dialogu z muzułmanami, to jednak sama udzielała się w swoistym dialogu człowieka niewierzącego z kulturą chrześcijańską. W taki oto sposób możliwe było dla niej używanie określenia „katolicka ateistka”.

Chciałbym, kontynuując rozważania dotyczące radykalnych postaw Europejczyków wobec świata islamu, przedstawić poglądy filozofa Slavoj Žižka. W swoim tekście *Obrońcy wiary. Tylko ateizm może nas uratować*¹¹ broni on laickiego i oświeceniowego dorobku kultury europejskiej. Píše, że:

Dzisiaj (...) religia okazuje się być źródłem morderczej przemocy na całym świecie – zapewnienia, że chrześcijańscy, islamscy czy hinduistyczni fundamentaliści jedynie zniekształcają i nadużywają szlachetnego przesłania zawartego w ich wyznaniach wiary, brzmia pusto. Może należałoby przywrócić godność ateizmowi, który stanowi jeden z najważniejszych elementów dziedzictwa Europy i jest być może jedyną szansą na pokój¹²

⁵ P. Bravo: *Po śmierci Oriany Fallaci*, w: „Tygodnik Powszechny” z 24 września 2006 roku, s. 20.

⁶ D. Horowitz: *Kobieta, która bronila nas wszystkich*, w: „Dziennik” z 16-17 września 2006 roku, s. 29.

⁷ Ibidem.

⁸ P. Bravo: op. cit., s. 20.

⁹ Ibidem.

¹⁰ T. Varadarajan: op. cit., s. 29.

¹¹ S. Žižek: *Obrońcy wiary. Tylko ateizm może nas uratować*, w: „Europa” z 2 sierpnia 2006 roku, s. 6.

¹² Ibidem.

Žižek dalej uzasadnia swoją myśl broniącą ateizm, w taki sposób, iż dzięki państwowej laickości można utworzyć bezpieczną przestrzeń publiczną dla wierzących¹³. Sytuacja, w której żadne wyznanie nie jest faworyzowane przez państwo, powinna w szczególności, według niego, dotyczyć krajów wielokulturowych, ponieważ problem multikulturowości dotyka coraz więcej krajów Europy.

Filozoficzne poglądy Žižka, wydawałoby się, nie wnoszą nic nowego w tematykę dialogu pomiędzy kulturą europejską a „światem półksiężyca”. Tymczasem w tekście czytamy o specyficznej sytuacji w Słowenii, kraju z którego pochodzi autor. Otóż okazuje się, iż w dyskusji publicznej, która niedawno rozgorzała w tym państwie, debatowano na temat praw mniejszości muzułmańskiej. Jedyną grupą polityczną, która chciała zezwolić na budowę meczetu w Słowenii byli liberałowie, z którymi utożsamia się Žižek. Według Žižka, europejscy muzułmanie powinni zaakceptować świecki dyskurs publiczny, ponieważ:

(...) jedyna siła polityczna, która nie czyni z nich [muzułmanów – J.I.] obywateli drugiej kategorii i daje im przestrzeń do wyrażania ich tożsamości religijnej, to „bezbożni”, ateistyczni liberałowie¹⁴.

Ponadto, z punktu widzenia tego autora, można prowadzić dialog międzykulturowy na dwa sposoby – pierwszy stosują na ogół ludzie wierzący, drugi – ludzie niewierzący:

Szacunek dla przekonań innych jako najwyższa wartość mógłby oznaczać jedno z dwóch: albo traktujemy inną osobę w sposób protekcyjny i staramy się unikać sprawiania jej przykrości, aby nie zburzyć jej złudzeń, albo przyjmujemy relatywistyczne stanowisko zakładające istnienie wielu „reżimów prawdy”, odrzucając wszelkie dążenie do jednej Prawdy jako przemoc¹⁵.

Wydaje się, że konkluzje, jakie wyciąga ze swych rozważań Slavoj Žižek, chociaż ciekawe, oparte są na pewnych uproszczeniach, a także nadmiernym faworyzowaniu jednego stanowiska – świeckiej filozofii ateistycznej. Można mieć wątpliwości czy jest to wyczerpujące rozwiązanie problemu. Aby bardziej zbliżyć się do owej syntetycznej diagnozy, przejdę teraz do omawiania poglądów muzułmanów, zaczynając również od radykalnych przedstawicieli kultury islamskiej.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

Radykalny islam jako ideologia w obrębie „świata półkuli północnej”

W tytule tej części rozważań celowo zaznaczyłem, iż radykalny islamizm jest ideologią, podobnie jak ideologiami w zeszłym stuleciu były poglądy faszystowskie i komunistyczne. Stanowisko takie przyjmuje wielu współczesnych uczonych, takich jak Rene Girard, współczesny antropolog i filozof. W swoich badaniach wyraźnie zaznacza, iż radykalny islam stał się swoistym sukcesorem marksizmu, jeżeli chodzi o postawę antyzachodnią i inklinacje rewolucyjne¹⁶. Girard widzi przyczyny rozprzestrzenienia się radykalnego islamu w historycznych procesach, takich jak długotrwała kolonizacja świata orientalnego, co doprowadziło do powstanie ogromnych resentymentów. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż islamscy radykałowie za wszelką cenę chcą zachować tożsamość i utrzymać różnice kulturowe¹⁷.

Także inny filozof - Peter Sloterdijk zastanawia się nad fenomenem radykalnego islamu. Zauważa, że działacze tego ruchu są przesiąknięci żądzą zemsty, a chęć odwetu na naszej cywilizacji za wieloletnią dominację polityczną i kulturową jest głównym składnikiem napędowym tej ideologii¹⁸. Zauważa również trzy istotne cechy, które upodobniają islam do komunizmu. Te trzy czynniki można tak scharakteryzować:

a) islam rozwija się poprzez wzmożoną dynamikę misyjną, o quasi-universalnym charakterze, to znaczy skierowaną do wszystkich ludzi, bez względu na nację i klasę społeczną;

b) polityczny islam oferuje swoim zwolennikom prosty i klarowny obraz świata, oparty na przyjacielach i wrogach; postać wroga klasowego zostaje zastąpiona wrogiem religijnym, a walka klasowa świętą wojną;

c) ogromną, demograficzną dynamikę; ruch ten jest właściwie przede wszystkim ruchem młodych mężczyzn pomiędzy 15 a 30 rokiem życia, którzy często znajdują się w kiepskiej sytuacji socjalnej, a swoją wściekłość mogą rozładować poprzez czynny udział - podobnie w komunizmie bardzo ważnym elementem (przynajmniej w początkowej fazie) był duży udział młodych ludzi¹⁹.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ R. Girard: *Islam, marksizm i apokalipsa*, w: „Europa” z 25 listopada 2006 roku, s. 8-9. Porównanie islamu do faszyzmu przeprowadził filozof Roger Scruton w tekście *Pułapka islamofaszyzmu*, w: „Europa” z 14 października 2006 roku

¹⁷ R. Girard: op. cit., s. 8.

¹⁸ P. Sloterdijk: *Demograficzna broń islamu*, w: „Europa” z 16 sierpnia 2006 roku, s. 6-7.

¹⁹ Ibidem.

Przytoczę teraz kilka przykładowych poglądów pisarzy i duchownych muzułmańskich, którzy sprzyjają rozwojowi radykalnego islamu. Ich myśli pokazują jak ogromne mogą być różnice pomiędzy kulturą europejską, a „światem półksiężyca”.

Adnan Kanafani, palestyński pisarz, uzasadnia i broni ideę męczeństwa w islamie w taki sposób:

Sądzę, że męczeństwo jest najszlachetniejszą ofiarą, którą można złożyć dla sprawy (...) Ci wspaniali ludzie – Arabowie – jako wspólnota ludów – stworzyli nową kulturę opartą na tej koncepcji – kulturę męczeństwa²⁰.

Podobnie radykalną postawę wyraża marokańska pisarka Khanatha Banouna:

(...) jestem przekonana, iż musimy trzymać się zasady krew za krew (...) Nie jesteśmy terrorystami, ale jeśli samoobrona i obrona naszych wartości, tożsamości, kultury, religii miałyby być terroryzmem – wtedy zachęcam do każdego typu aktu terrorystycznego na tej ziemi²¹.

Poglądy te nie pozostawiają żadnych złudzeń – są islamscy intelektualiści, którzy wprost nawołują do przemocy i aktów terroryzmu. Czy postawa taka jest podzielana przez większość wyznawców islamu?

Umiarkowane poglądy części wyznawców islamu oraz liberalnych muzułmanów

Na wstępie ostatniej części rozważań, związanej z umiarkowanym islamem, chciałbym podkreślić, że sytuacja komunikacyjna w zakresie dialogu kultur i religii w Europie wcale nie jest tak zła, jakby to chcieli widzieć radykałowie zarówno ze strony kultury europejskiej, jak i „świata półksiężyca”. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o tym, iż istnieją historyczne podstawy do takiego współzycia. Jak wypowiada się mediewista Jacques Le Goff:

(...) mamy w Europie bardzo silną tradycję pokojowego współzycia z muzułmanami, która może stanowić wzorzec na przyszłość. Dużo zresztą o tym rozmawiałem z Francuzami wyznającymi islam. Są oni przekonani – podobnie jak ja – że spór między radykalnym islamem a świeckimi Europejczykami zostanie rozwiązany właśnie dzięki muzułmanom zamieszkującym dziś Europę. To oni stanowią klucz do przyszłości wzajemnych relacji, to dzięki nim rozwinie się – choć z pewnością bardzo powoli – laicki islam²².

²⁰ *Spisek Żydów i Amerykanów*, w: Dziennik z 9 i 10 września 2006 roku, s. 23.

²¹ *Ibidem*.

²² J. Le Goff: *Europa nigdy nie była nowoczesna*, w: „Europa” z 19 lipca 2006 roku, s. 3.

Często podczas badań nad cywilizacjami i ich wartościami różni uczeni wskazują na określone dziedzictwo, jakie każda z nich ze sobą niesie. W przypadku cywilizacji zachodniej, zwanej też łacińską – tymi filarami są chrześcijaństwo oraz Oświecenie, obydwie zaś nadbudowane na fundamentach kultury grecko-rzymskiej. Kultura islamska, narodziła się na Bliskim Wschodzie, a pierwszą konfrontację z nią Europa przeżyła już w VIII wieku po Chrystusie. Obecnie, kiedy to na naszym kontynencie wzrasta ilość imigrantów i ich dzieci, a systematycznie maleje liczba rdzennych Europejczyków, niezmiernie ważna jest skuteczna asymilacja nowych przybyszów. Gilles Kepel w wywiadzie *Wojna o przyszłość islamu toczy się w Europie* mówi:

(...) stawką dzisiejszej walki o Europę jest transformacja społeczna muzułmanów i taka redefinicja ich tożsamości, która umożliwi pokojowe współzycie²³.

Ta diagnoza wydaje się o tyle ważna, że dotyczy nie tylko islamu i kształtu, jaki może w przyszłości przybrać, ale samej Europy, gdyż wzrastające tendencje asymilacyjne lub fundamentalistyczne mogą zdecydować o tym czy przetrwa pokój między kulturami i religiami. W wyniku długofalowego dialogu społecznego, powinny pogłębić się procesy asymilacyjne mniejszości muzułmańskiej. Tak uważa w swoich pracach Niall Ferguson:

(...) muzułmańska kolonizacja europejskich miast (...) nie musi być zapowiedzią nastania nowej, niepokojącej Eurabii. Tak naprawdę świat muzułmański jest nie mniej podzielony niż w przeszłości (...)

W Europie bardzo niewielu muzułmanów otwarcie popiera działalność organizacji terrorystycznych. Większość wyznawców islamu w Wielkiej Brytanii od dżihadu zdecydowanie woli asymilację²⁴.

O stopniu asymilacji brytyjskich muzułmanów, może świadczyć fakt, iż postępuje w tamtejszych społecznościach emancypacja kobiet. Pojawił się już nawet przypadek kobiety, która chce zostać imamem, czyli muzułmańskim lokalnym przywódcą duchowym. W krajach arabskich taki przypadek byłby nie do pomyślenia, podobnie jak fakt, iż w angielskiej Izbie Lordów zasiada od 1998 roku kobieta-muzułmanka²⁵. Wydaje się więc, że asymilacja muzułmanów nie tylko może nastąpić, ale już dawno się zaczęła.

Guy Sorman w tekście *Islam w Europie* pisze na ten temat:

Jakie warunki muszą zostać spełnione, by w Europie narodził się islam spójny z kulturą europejską? Potrzeba więcej prawdziwych muzułmanów a mniej kaznodziejów szarlatanów.

²³ G. Kepel: *Wojna o przyszłość islamu toczy się w Europie*, w: „Europa” z 31 maja 2006 roku, s. 4.

²⁴ N. Ferguson: *Nowa Era Ciemności*, w: „Forum” z 7-13 listopada 2005 roku, s. 14.

²⁵ T. Dominiak: *Kobieta chce zostać imamem*, w: „Dziennik” z 7 czerwca 2006 roku, s. 37.

Muzułmanie są ofiarami słabej znajomości własnej historii i własnej religii. Gdyby europejskie seminaria kształciły więcej znawców islamu, staliby się oni bardziej oświeconymi rzecznikami prawdziwszego islamu. Ci światli znawcy byłiby najlepszymi adwersarzami dla kaznodziejów głoszących przemoc, których nihilizm wynika z ignorancji²⁶.

Sorman wykazuje, że islam oświeceniowy istniał już w przeszłości – był to islam, z którego wyłonił się mistyczny sufizm, a także tolerancja propagowana w pewnych okresach historycznych w Hiszpanii, Afryce i Indiach. W dziewiętnastym stuleciu islam uległ znacznym zmianom, stykając się z filozofią francuską²⁷. Wielką zaletą islamu jest to, iż obecnie nie jest scentralizowany i nie posiada kalifa²⁸. Dzięki temu możliwe są jego liczne, lokalne odmiany na całym świecie, a w szczególności na naszym kontynencie.

Rzecznikiem takiej europejskiej odmiany islamu jest z pewnością Tariq Ramadan, współczesny teolog i filozof muzułmański, nazywany niekiedy „Marcinem Lutrem islamu”. W artykule *Droga ku reformie* wyraźnie głosi tezę, że islam musi otworzyć się na świat²⁹. Potwierdza on narastający podział w kulturze islamskiej na reformistów i ich przeciwników, którzy nie chcą żadnej okcydentalizacji. Tariq Ramadan swoimi niektórymi myślami próbuje nadać większą rangę nauce, o czym świadczy następująca wypowiedź:

Święte teksty nie są bowiem jedynymi normatywnymi źródłami prawa islamskiego. Równorzędnym źródłem jest wszechświat, czyli „księga świata”, by posłużyć się sformułowaniem Al-Ghazalego. Zamiast być spychani na margines, świeccy naukowcy muszą stać się współtwórcami dzisiejszej etyki islamskiej³⁰.

Autor uważa, iż reformowany islam, który on także reprezentuje, ma przed sobą następujące zadania: propagowanie ducha krytycznego i reformę szkolnictwa, wypracowanie islamskiej etyki naukowej, zaproponowanie alternatywnych rozwiązań dla globalnej gospodarki, zmianę położenia kobiet w społecznościach muzułmańskich, budowę społeczeństw obywatelskich i powstrzymanie przemocy³¹. Te postulaty pokazują, jak daleko idą dziś niektórzy muzułmańscy działacze, tacy jak Tariq Ramadan i jakie nadzieje to za sobą niesie. Ten sam autor podkreśla jednak, że muzułmanie nie chcą modernizacji bez duszy i wartości moralnych³². Píše także o kulturze europejskiej, iż:

²⁶ G. Surman: *Islam w Europie*, w: „Europa” z 14 czerwca 2006 roku, s. 13.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ T. Ramadan: *Droga ku reformie*, w: „Europa” z 21 czerwca 2006 roku, s. 7.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

Zachód i jego intelektualiści mają tutaj do odegrania ważną rolę: stawiając pytania, zgłaszając konstruktywną krytykę i słuchając różnorodnych głosów muzułmańskich (...) mogą stać się partnerami naszej rewolucji. Wszyscy uczestnicy tego procesu odkryją wspólne wartości³³.

Rozważania chciałbym zakończyć polskim akcentem. Niewiele wiadomo o tym, iż mniejszość islamska mieszkająca w naszym kraju, stworzyła interesujący dokument – Deklarację Muzułmańską. Na charakter tej deklaracji duży wpływ miała między innymi Liga Muzułmańska w Rzeczypospolitej Polskiej. Poszczególne paragrafy są bardzo bliskie duchowi otwartego islamu. Już ich tytuły mówią same za siebie – na przykład *Islam jest religią pokoju, Umiarkowanie i odrzucenie ekstremizmu* czy *Wolność i tolerancja*³⁴. Następujący fragment nie pozostawia żadnych wątpliwości:

Islam wzywa do poznania innych ludzi, do dialogu, do współpracy między narodami a wyznawcami religii w celu wzajemnego, pokojowego współzycia³⁵.

Po lekturze takich tekstów uważam, że są poważne widoki na to, iż w przyszłości wyłoni się, po spotkaniu z kulturą europejską, nowoczesny islam. W rozważaniach tych starałem się pokazać jak potrzebny jest aktywny udział w dialogu międzykulturowym, zarówno muzułmanów jak i Europejczyków.

³³ Ibidem.

³⁴ www.arabia.pl/content/view/280706/2/

³⁵ Ibidem.